

Muzyczna uczta

Sobotni 35. Przegląd Kapel Ludowych, Zespołów Folklorystycznych oraz wieczorny Bal Gorolski przyciągnęły do mosteckiego Domu PZKO tłumy miłośników folkloru, którzy swoje stroje galowe zamienili na ludowe. Tegoroczny Przegląd można uznać za wyjątkowo różnorodny.



„Jánošíček” z Brna.

W trwającym ok. trzy godziny programie można było podziwiać muzyków z różnych państw i regionów. Niektórzy artyści związani są z Balem Gorolskim od lat, m.in. istebniańska kapela góralska „Wałasi” pod kierownictwem Zbigniewa Wałacha.

– „Wałasi” to tradycyjny punkt naszego programu. Ich szef to jeden z ostatnich, którzy potrafią towarzyszyć muzycznie każdemu obrzędowi ludowemu znanemu w góralszczyz-

proc. Romów i 70 proc. Węgrów. Spędziłem tam kilka niesamowitych dni i miałem szansę zasmakować ich klimatów. Region ten cechował się od zawsze biedą, dlatego utalentowani muzycy dorabiali sobie na życie graniem. Dziś gościmy u nas prawdziwy oryginał, najslawniejszą kapelę stamtąd, która koncertowała na całym świecie – dodał Andrzej Niedoba.

I rzeczywiście, talent Węgrów z Rumunii zachwyił wszystkich, bez względu na wiek. Na początku występu można było ich posłuchać w totalnej ciemności, przy blasku zapalonych przez nich papierosów. Wszyscy skupili więc swoją uwagę wyłącznie na dźwięku i brzmieniu instrumentów. Szybki rytm i temperament uzupełniony profesjonalnym występem tancerzy cechował cały koncert „Szaszcsayas Band”. Do nowości Przeglądu należy zaliczyć także zespół folklorystyczny „Jánošíček” z Brna, który wystąpił w dwóch odsłonach. Zespół mający w swoim repertuarze słowacki folklor, przedstawił tańce z regionu Horehronie i Myjava. Skoczność, temperament, wytrzymałość i koordynacja młodych tancerzy nagrodzona została ogromnymi brawami. Co ciekawe, jeden z członków „Jánošíčka” pochodzi ze Śląska Cieszyńskiego. – W zespole tańczę od czterech lat. Lubię słowacki folklor i tańce, więc gdy podjąłem studia w Brnie, postanowiłem wejść w szeregi „Jánošíčka”. Występujemy przede wszystkim w RC i za granicą. Cieszę się, że zostaliśmy zaproszeni na Bal Gorolski. Atmosfera tej imprezy jest niepowtarzalna – podkreślił Michał Weiser z Suchej Górnjej.

Ostatnim punktem programu, który organizatorzy odkryli na „Fedorowaniu z Folklorem”, imprezie organizowanej od kilku lat w Suchej Górnjej, byli soliści orkiestry „Zlaté husle” z Bratysławy. Orkiestra ta jest główną kapelą światowej sławy słowackiego zespołu „Lúčnica”, z którym występuje zarówno w kraju, jak i za granicą. Po krótkim hymnie orkiestry, skrzypkowie zaprezentowali nie tylko utwory ludowe, ale także bonus w postaci słowackiego heavy metalu. Z racji wysokiego poziomu i różnorodności sobotniego programu nie można jednoznacznie powiedzieć, który zespół był gwóździem Przeglądu.

MAGDALENA ČMIEL



Początek mosteckiego balu.

nie. Góralskie granie to przecież nie tylko granie do tańca, ale także muzyka przy chrzcinach czy pogrzebie – podkreślił jeden z prowadzących imprezę, Andrzej Niedoba. Od ponad 30 lat na Przegląd przyjeżdżają także „Capkovci”, heligonisci ze słowackiego Skalitego. Mostecką impreza jest dla nich sprawą sercową. – Na Balu Gorolskim jestem po raz 32., lubię tu wracać. Przegląd był jak zawsze fantastyczny. Cieszę się, że my też mogliśmy dziś zagrać dla tak dużej grupy sympatyków muzyki ludowej. Młodych heligonistów u nas na szczęście nie brakuje, w ubiegłym roku nasz zespół obchodził 25-lecie istnienia – powiedział nam Pavel Capek ze Skalitego.

W szerokim wachlarzu wykonawców nie zabrakło również reprezentantów naszej ziemi, mosteckich „Górol” i kapeli „Nowina”, która Przegląd rozpoczęła kolędowaniem. Najdłuższą drogę do Mostów koło Jabłonkowa przemierzyli z całą pewnością fenomenalni muzycy z „Szaszcsayas Band” z Rumunii, należący do węgierskiej mniejszości narodowej.

– Wioskę, z której pochodzą ci świetni muzycy, zamieszkuje ok. 30